

## **Medytacja piętnasta: „Maria Magdalena przy grobie Jezusa.”**

J 20,11-18.

**Modlitwa przygotowawcza:** prosić, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Boskiego majestatu

**Obraz:** wyobraź sobie Marię Magdalenę, która stoi przed pustym grobem Jezusa i płacze. Zobacz jak staje przed nią sam Jezus, a ona go nie rozpoznaje. Wpatruj się przez chwilę w tę scenę próbując zrozumieć co czuje Jezus i co czuje Maria Magdalena.

**Prośba:** o to, abym umiał rozpoznać Jezusa we wszystkich zdarzeniach mojego życia.

### **1. A kiedy tak płakała.**

Łzy Marii Magdaleny były tak wielkie, że zupełnie przesłoniły jej świat i to, co działo się wokół. Czytamy, że nie wzruszyło jej widzenie dwóch aniołów i rozmowa z nimi. Co więcej, nawet sam Jezus na początku nie dał rady przebić się przez ból i łzy Marii Magdaleny, i wzięła Go za ogrodnika. Była tak przejęta swoim bólem, swoją tragedią, że zupełnie straciła kontakt z rzeczywistością.

Może to być ważna lekcja także dla nas. My też czasami doświadczamy różnych kryzysów i tragedii. Czasami może się zdarzyć tak, że nasze łzy przesłonią Boga, który przychodzi nam z pomocą. Czy nasza modlitwa w chwilach próby nie jest czasami takim właśnie dodatkowym skupianiem się na problemie? Czy w pewnym sensie prosząc Boga o pomoc nie adorujemy naszych problemów i trudności zamiast samego Boga?

Prośmy o zaufanie w to, że Bóg nas nigdy nie opuszcza. Prośmy o to, abyśmy umieli modlić się do Niego, a nie do swoich łez, problemów i trudności.

## **2. Myśląc, że to ogrodnik**

Po tak długim czasie towarzyszenia Jezusowi Maria Magdalena nie umiała Go rozpoznać, tylko pomyślała, że rozmawia z ogrodnikiem. Ale Jezus nie stracił i tym razem cierpliwości, tylko kontynuował dialog z Marią. Dla mnie jest to ważna lekcja w temacie modlitwy. Ważne jest, aby ta nasza modlitwa w ogóle była, a dopiero daleko potem jest pytanie jaka ona będzie. Nawet jeżeli, podobnie do Marii, będziemy rozmawiać z Jezusem jak z ogrodnikiem, On będzie kontynuował dialog z nami i będzie nas cierpliwie prowadził do prawdy. Można powiedzieć, że Jezus nie stawia wymagań naszej modlitwie, tylko zniża się do naszego poziomu tak, aby mogło nastąpić spotkanie, bo to jest najważniejsze.

## **3. Mario**

Kiedy Jezus zwrócił się do Marii Magdaleny po imieniu, wtedy natychmiast go rozpoznała. To imię zawierało w sobie wiele treści- całą historię życia Marii, w tym historię grzechu, nawrócenia i podążania za Jezusem. Również nas Jezus woła po imieniu, a więc woła nas takimi jacy jesteśmy, z całym bagażem życiowych doświadczeń, z naszą historią, z naszą terażniejszością. Zastanówmy się w tym momencie przez dłuższą chwilę, co oznacza nasze imię- jeżeli Bóg woła mnie po imieniu, to kogo woła. Kim jestem? Jaka jest moja historia, jakie jest moje dziś? Bóg przyjmuje mnie takiego jakim jestem, ale czy ja się takim przyjmuję i czy pozwalam na to Bogu?

### **Rozmowa końcowa.**

W szczerzej rozmowie na koniec tej medytacji podziękuj Jezusowi za cierpliwość jaką ma do Ciebie i za to, że przyjmuje Cię po prostu takim, jakim jesteś.

**Na koniec modlitwa „Ojcze nasz”.**